

Michał Pasicki: Rakietmania z ambitnymi planami

maciej · 22 lipca, 2026



Lubelski rynek tenisowy pod koniec ubiegłego roku powiększył się o nowy ośrodek. Przy ul. Rusałka w Lublinie powstała Rakietmania, która do dyspozycji klientów oddała trzy korty tenisowe z nawierzchnią „sztuczna trawa” oraz kort do padla. A to dopiero początek, ponieważ w tym miejscu docelowo mają być cztery korty do tenisa i sześć lub siedem do padla (kryte i zewnętrzne). - Rakietmania to nie tylko nowy punkt na tenisowej mapie Lublina. To miejsce, które powstało z potrzeby ruchu, rozwoju i stworzenia przestrzeni dla ludzi, od dzieci po dorosłych - przekonuje właściciel, Michał Pasicki, z którym rozmawialiśmy o drodze do realizacji tego projektu, padlu i planach na przyszłość.



O tym, że w Lublinie, w tym miejscu, powstanie nowy klub tenisowy mówiło się od kilku lat. Kiedy dokładnie zrodził się plan stworzenia tego miejsca i co cię do tego skłoniło?

- Od momentu podjęcia pierwszych działań do wybudowania minęło około pięć lat. Faktycznie, od dawna mówiono, że na Rusałce ma powstać nowy obiekt, ale miało to być na innej działce. Ostatecznie tamta lokalizacja nie wypaliła, ale udało się wygrać przetarg na działkę, na której jest teraz Rakietmania. Dzisiaj są tu trzy korty tenisowe i jeden do padla, choć muszę przyznać, że początkowo plany były inne. Chcieliśmy mieć cztery korty tenisowe, lecz otrzymaliśmy warunki zabudowy, które pozwalały na postawienie trzech, a do budowy czwartego brakowało... dwóch metrów.



Fot. 2xRakietmania



Chyba już teraz można jednak stwierdzić, że to wyszło na dobre.



Form Follows **Fun**
Introducing the all new MUSE

- Zdecydowanie tak. Ta sytuacja sprawiła, że trochę przypadkowo, ale jednak wszedłem w świat padla, który dynamicznie się rozwija. Do niedawna w Lublinie nie było żadnego miejsca do grania w tę dyscyplinę. Teraz się to zmienia i już po pierwszych miesiącach funkcjonowania widać, że padel cieszy się dużym zainteresowaniem i ma olbrzymi potencjał.

Przejdźmy do kwestii sportowych. Jak dużym wyzwaniem było skompletowanie kadry trenerskiej?



- Jestem zadowolony z tego, że mamy u siebie grupę trenerską z doświadczeniem. Są u nas trenerzy i trenerki, którzy wcześniej pracowali w innych klubach, ale dostrzegli potencjał tego miejsca i projektu. I teraz razem tworzymy Rakietmanię. Head coachem jest Marcin Hołowiński, człowiek z ogromnym doświadczeniem, który trenuje mnie, moje dzieci, i od początku wiedziałem, że chcę by tutaj pracował. Pozostali „wyszli” z rekrutacji i na dzisiaj mamy skompletowany optymalny skład, z którego jestem zadowolony.

Na czym, jako klub, chcielibyście się najbardziej skupić i jaki macie pomysł na funkcjonowanie?

- Zdecydowanie na szkoleniu dzieci i młodzieży. Bo widzę, jak sport porządkuje dzieciom głowę – tak samo jak kiedyś porządkował moją. Na systemowym podejściu do szkolenia, ponieważ tego w Lublinie brakuje. W miejscowościach ościennych są kluby ciekawie pracujące od podstaw, ale akurat w naszym mieście jest z tym problem. Mam na myśli szkolenie od najmłodszych lat, a później systematyczny rozwój w kolejnych etapach Tenisa 10. U nas rozpoczynamy od programu Tenisówki, by później szkolić te dzieci na poziomach niebieskim, czerwonym, pomarańczowym i zielonym. Poza tenisem dziecięcym zależy mi także na turniejach dla dorosłych. Już rozpoczęliśmy współpracę z Polską Ligą Tenisa, mamy ciekawe plany w tym zakresie.

Co po pierwszym okresie działania zaskoczyło cię in plus, a co in minus?

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



– Do tej pory działałem w biznesie B2B, więc teraz jestem w trochę innej rzeczywistości funkcjonowania. I właśnie jeśli chodzi o zaskoczenie in minus, to są to bardzo różne oczekiwania klientów, do których uczymy się dopasowywać. A w zasadzie rozbieżność tych wymagań. Mieliśmy tu raz taką sytuację, że praktycznie w jednej chwili wybiegli z kortów tenisowego i padlowego zawodnicy – jedni stwierdzili, że jest za ciepło, drudzy, że... za zimno. To jednak pewna specyfika biznesu usługowego. Jeśli chodzi natomiast o plusy, to jest to fakt, jak wielu ludzi nam zaufało i wracają do nas. Tworzy się tu fajna społeczność. To dla mnie duża satysfakcja i przyjemność.

Dysponujesz dosyć dużym terenem, który zapewne zostanie wykorzystany do rozbudowy Rakietmanii. Jak docelowo ma wyglądać to miejsce?

– Cała powierzchnia działki to jeden hektar, z czego obecnie wykorzystujemy jedną czwartą. Mamy możliwość zabudowania jeszcze jedną czwartą terenu. Wstępny plan, w perspektywie dwuletniej, zakłada stworzenie dwóch lub trzech kortów padlowych zewnętrznych oraz wybudowanie hali z kolejnymi trzema kortami do padla i jednym do tenisa. Realizacja tego planu da nam wiele możliwości zarówno pod względem wynajmu, jak również organizacji różnych eventów i turniejów. Chciałbym, żeby Rakietmania była miejscem, do którego ludzie przychodzą nie tylko pograć, ale też chcą wracać – po energię, relacje i rozwój.

Rozmawiał Marcin Michalewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/michal-pasicki-rakietmania-z-ambitnymi-planami/>